WSZYSTKO dla produkcji rolnej

Znane już są orientacyjne wskaźniki wykonania planu gospodarczego za 1963 rok i założenia planu gospodarczego na rok bieżący w rolnictwie. A trzeba przyznać,że wykonanie planu w rolnictwie rzutuje wyraźnie na wysokość dochodu narodowego. Naczelną troską władz jest zabezpieczenie pełnego wykonania planu gospodarczego w rolnictwie. Temu zagadnieniu poświęcona była narada Komitetu do spraw rolnictwa przy KW PZPR w Olsztynie z udziałem sekretarzy KW PZPR towarzyszy Stanisława TOMASZEWSKIEGO i Kazimierza WASZCZUKA. Wprowadzenia do dyskusji dokonał kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Leszek KRAUZE.

W dyskusji zarysowały się wyraźnie dwa bardzo ważne problemy: 1. Zasadniczym kierunkiem jest rozwiązanie problemu paszowego, od którego zależy rozwiązanie problemu zbożowego, a także dalszy rozwój hodowli.
2. W bieżącym roku wysiłki administracji państwowej, gospodarczej i organizacji społecznych winny zmierzać w kierunku rozwijania produkcji rolnej.

PROBLEM PASZOWY

Zwiększenie zasobów paszowych w naszym województwie nie jest sprawą nową. Dotychczas nasze wysiłki szły w kierunku wykrywania rezerw paszowych czy to drogą uprawy oraz pielęgnacji łąk i pastwisk, czy też śmiałej uprawy roślin pastewnych dotąd niedocenianych. Ostatnio w sukurs rolnikom przyszedł przemysł, zwiększając produkcję mieszanek paszowych. Plan gospodarczy województwa olsztyńskiego zakłada wymianę 47.000 ton zboża na pełnowartościowe mieszanki pasz treściwych.

W ciągu ostatniego roku sytuacja w produkcji mieszanek paszowych zmieniła się wyraźnie na lepsze. Powodzenie wymiany zbóż na paszę zależy teraz od zorganizowania sprawnej wymiany, zgromadzenia dostatecznych zapasów i dalszej akcji uświadamiającej wśród rolników.

Sami rolnicy natomiast winni dążyć do stworzenia rezerwy paszowej, zwłaszcza w postaci pasz wysokobiałkowych i kiszonek. Jednoroczny zapas kiszonek uniezależniłby każde gospodarstwo od niespodzianek klimatycznych. Na szersze upowszechnienie oczekuje uprawa lucerny — paszy wysokobiałkowej, bardziej opłacalnej od kukurydzy.

WSZYSTKO DLA PRODUKCJI ROLNEJ

W naszej gospodarce narodowej przemysł wywiara duży wpływ na produkcję rolną i hodowlaną, a powinien wywierać jeszcze większy. W tym kierunku właśnie idą plany gospodarcze m.in. WZGS, Okręgowego Oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich i innych. Poseł Kamiński zapoznał komitet z krokami podjętymi w tym zakresie. O 20 proc. zwiększą się dostawy nawozów mineralnych, zwiększy się zaopatrzenie w środki i sprzęt do ochrony roślin, cement, wapno i tarcicę. Inwestycje WZGS przeznaczone będą głównie na budowę magazynów zbożowych, punktów skupu i punktów usług rzemieślniczych. Powstaną nowe ośrodki chemizacji rolnictwa i dwa punkty wapnowania gleb: jeden w Braniewie, drugi w Nidzicy. Więcej będzie czyszczalni nasion i grup remonowo-budowlanych.

Gminne spółdzielnie przejmą około 2.500 ha ziemi do zagospodarowania, organizując na nich gospodarstwa hodowlane. Podobne ośrodki hodowlane założą spółdzielnie mleczarskie, ośrodki rolne kółek rolniczych i Centrala Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi.

Nasza Wieś OLSZTYN

ROLNICZY TYGODNIK ZIEM POŁNOCNYCH

Cena 50 gr | 16 stycznia 1964 | Rok V Nr 3 (189)

BUDOWLANE PERSPEKTYWY

W lipcu ubiegłego roku w budownictwie woj. olsztyńskiego przeprowadzona została gruntowna reorganizacja. Utworzone zostało m. in. Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego, w skład którego weszła część przedsiębiorstw byłego Wojewódzkiego Zarządu Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego.

Od 1 stycznia 1964 r. nastąpiła ostateczna unifikacja tych przedsiębiorstw. Jak zatem wygląda realizacja ubiegłorocznych planów, jakie zadania czekają aparat wykonawstwa inwestycyjnego w roku bieżącym? Na te tematy rozmawiamy dziś z inżynierem **JERZYM ZAWIESKĄ** — dyrektorem Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Olsztynie.

— Jakie konkretne efekty przyniosła unifikacja budownictwa i jaki to wywarło wpływ na działalność przedsiębiorstw?

— Przede wszystkim nastąpiła wyraźna koncentracja środków oraz wzmocnienie organizacyjne jednostek wykonawczych. O ile przeciętna zdolność przerobowa w roku ubiegłym wahała się w poszczególnych przedsiębiorstwach od 10 do 15 mln zł rocznie, to po unifikacji zdolność ta wzrosła od 30 do 40 mln złotych. W wyniku powołania nowych i reorganizacji starych przedsiębiorstw dysponujemy obecnie 8 przedsiębiorstwami typu budowlanego, jednym przedsiębiorstwem produkcji pomocniczej i montaży oraz przedsiębiorstwami: instalacyjnym i transportowo-sprzętowym.

Taki układ przedsiębiorstw zabezpieczy nam wykonanie własnymi siłami nawet bardziej złożonych zadań budowlanych i uniezależni od kooperantów z zewnątrz, a nawet pozwoli na świadczenie różnego rodzaju usług, np. transportowych dla innych przedsiębiorstw.

— Rok ubiegły był dla budownictwa szczególnie niepomyślny z uwagi na zimowe zahamowania. Czy mocno odbiło się to na realizacji waszych planów?

— Zrobiliśmy wszystko, aby zmniejszyć powstałe braki i zaległości. Chociaż nie mamy jeszcze szczegółowych zestawień, w przybliżeniu powiem, że zadania finansowe za rok ubiegły wykonaliśmy w skali zjednoczenia w około 93 proc., zaś zadania rzeczowe w około 96 proc.

W minionym roku oddaliśmy do użytku ponad 450 rozmaitych nowych obiektów. M. in. 65 budynków mieszkalnych, 22 obory, 48 wychowalni młodzieży, 17 agronomówek oraz wiele innych budynków tego rodzaju jak magazyny, spichrze, garaże, chlewnie, suszarnie, warsztaty.

— W jakim stopniu wzrastają tegoroczne zadania w budownictwie rolniczym?

— Rosną one znacznie. W zakresie produkcji o około 17 proc. natomiast w wydajności pracy o 15 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu stanu zatrudnienia o około 6 proc. i proporcjonalnym do tego zmniejszeniu funduszu płac.

Łącznie nasza moc przerobowa wyniesie w roku bieżącym 460 mln złotych przy zatrudnieniu około 4.500 pracowników. Jest to, jak widać, potężny aparat produkcyjny.

— Jednym z podstawowych zagadnień w budownictwie jest wyposażenie techniczno-produkcyjne, które do tej pory stanowi słabą stronę przedsiębiorstw budowlanych. Czy na tym odcinku nastąpią jakieś zmiany na lepsze?

— Nastąpią i to nawet znaczne. Na rok bieżący mamy przyznanych ogółem 45 mln złotych na inwestycje własne, z czego 23 mln zł przeznaczone są na zakup maszyn i sprzętu mechanicznego, a reszta na inwestycje zaplecza produkcyjnego.

Dzięki tym środkom nastąpi wyraźna poprawa w wyposażeniu technicznym przedsiębiorstw. Dostaniemy sporo ciężkiego sprzętu mechanicznego, wiele rozmaitych koparek, dźwigów, środków transportowych oraz drobnego sprzętu, zwłaszcza do mechanizacji pracochłonnych robót wykończeniowych. Już w bieżącym roku rozpoczniemy budowę wielkiej wytwórni prefabrykatów betonowych w Komornikach koło Działdowa, która będzie wytwarzać 60 tys. m³ prefabrykatów rocznie, a prawdopodobnie w roku przyszłym przystąpimy do budowy drugiej takiej wytwórni w Kętrzynie.

Jest to sprawa dla nas niezmiernie ważna, gdyż produkcja własnych elementów pozwoli nam na przejście z dotychczasowych metod budownictwa tradycyjnego na budownictwo uprzemysłowione oparte o montaż gotowych elementów.

—Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: w jakim stopniu odczuliście poprawę w przygotowaniu inwestycji ze strony inwestorów?

— Poprawa wyraża się głównie w tym, że z chwilą utworzenia Dyrekcji Budownictwa Rolniczego stała się ona głównym naszym zleceniodawcą, jest więc lepsza koordynacja w samym przygotowaniu i zlecaniu inwestycji. Ale są też i braki, mam na myśli przede wszystkim przygotowanie dokumentacji. Z tym nie jest w dalszym ciągu najlepiej. Podam tylko, że na rok bieżący mamy do tej pory złożone tylko 70 proc. dokumentacji. Nie potrzebuję dodawać, że opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji mogą spowodować przedłużenie cyklu wykonawstwa.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko życzyć wszystkim załogom waszych przedsiębiorstw pomyślnego wykonania tegorocznych zadań, od których w znacznej mierze uzależniony jest dalszy rozwój naszego regionu. (BL)

Z życia ZMW

Szkolna organizacja ZMW w woj. olsztyńskim liczy 1500 członków. Koła ZMW istnieją w 20 szkołach, w tym 17 w szkołach rolniczych, 2 w pedagogicznych i jedno w liceum ogólnokształcącym.

Członkowie ZMW z techników rolniczych w Dobrocinie i Grudkach utworzyli zespoły artystyczne, które dają dużą ilość występów. Młodzież klas starszych z Technikum Rolniczo-Łąkarskiego z Lidzbarka Warmińskiego bierze aktywny udział w popularyzacji oświaty rolniczej jeżdżąc z odczytami do pobliskich wsi.

s.

CZŁONKOWIE ZMW KINOOPERATORAMI

Zarząd Wojewódzki ZMW w Olsztynie organizuje w styczniu br. dla szkolnego aktywu ZMW kurs dla kandydatów na kinooperatorów obsługujących aparaty na wąską taśmę.

s.

NA ZIMOWISKU W SZKLARSKIEJ PORĘBIE.

Aktyw szkolny ZMW przebywał w okresie ferii zimowych na wczasokursie w Szklarskiej Porębie. Zimowisko zorganizował Zarząd Wojewódzki ZMW w Olsztynie. Cieszyło się ono dużym powodzeniem. W zimowisku brało udział 55 aktywistów.

a.

KULIGI — „POZNAJMY SIĘ".

W powiecie olsztyńskim od kilku już lat, każdej zimy organizowane są kuligi pod hasłem „poznajmy się". Młodzież sąsiadujących ze sobą gromad odwiedza się wzajemnie, organizując wspólnie zabawy i występy artystyczne.

Kuligi pod hasłem „poznajmy się" zorganizowały ostatnio koła ZMW z Wołowna, Szałstr, Prajłowa i Plusk. Dalsza organizacja kuligów uzależniona jest tylko od śniegu.

NIZINNY RAJD NARCIARSKI, „SZLAKIEM ŚNIEŻYCZKI".

W lutym br. odbędzie się w okolicach Pasymia i Rudzisk, nizinny rajd narciarski „szlakiem śnieżyczki" organizowany przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Olsztynie.

W rajdzie uczestniczyć będzie młodzież pięciu województw: białostockiego, gdańskiego, bydgoskiego, warszawskiego i olsztyńskiego. Rajd będzie wspaniałą okazją do wzajemnego poznania się młodzieży wiejskiej sąsiadujących ze sobą województw.

s.

Wiele zależy od nastroju, który stwarza sam wygląd lokalu. To wnętrze to nie Olsztyn, lecz kawiarnia GS w Prabutach, w której koncentruje się w długie zimowe wieczory życie osady. W kawiarni tej kulturalnie spędzają czas również młodzi, którzy nawet mają swój dzień — czwartek.

Kobra w Szymanowie

MIESZKAŃCY Szymanowa w powiecie Morąg od dawna odczuwali brak świetlicy. Zaradziły temu energiczne kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich, które czynem społecznym przy poparciu finansowym władz gromadzkich wyremontowały świetlicę.

Schodzą się do niej tłumnie w zimowe wieczory młodzież i dorośli, żeby poczytać, podyskutować, obejrzeć program telewizyjny. Wszystko byłoby w idealnym porządku, bo świetlica tętni życiem, do wszystkich szczebli organizacyjno-administracyjnych pomknęłyby o tym radosne sprawozdania odnośnych ogniw, gdyby nie pewne ale.

Otóż w tym samym budynku mieści się sklep GS-u, w którym gwoli zapewnienia rentowności sprzedaje się wino, a ponieważ żadnego lokalu kategorii „S" ani żadnej innej nie ma w Szymanowie, więc amatorzy wina wypijają je w sklepie.

Kierownik sklepu aprobuje poczynania amatorów wina, bo to i obrót większy, a przede wszystkim hasło „klient ma rację" musi być zrealizowane. Lecz z tego obrotu sprawy nie są zadowoleni bywalcy świetlicy, bo często zamiast oglądać „kobrę" telewizyjną zmuszeni są patrzeć na rodzimą kobrę w wykonaniu co bardziej zapijaczonych winem klientów sklepu.

Również z odbiorem programu piosenkowego lub słuchaniem muzyki z płyt są trudności, gdyż zdarza się, że rytm melodii tanga argentyńskiego przerywany jest chóralnym wykonaniem doraźnie zorganizowanego zespołu amatorskiego, którego członkowie siedząc w sklepie na beczkach od piwa śpiewają jakże znaną i swojską melodię „Góralu, czy ci nie żal" lub „Głęboka studzienka".

Niestety trzeba stwierdzić, że tego rodzaju „występy artystyczne" nie spotykają się ze zrozumieniem bywalców świetlicy, którzy często i bezskutecznie próbują uciszać zapijaczoną brać. Energiczniejsze kobiety starają się, zresztą również bezskutecznie, o zakaz sprzedaży wina w szymanowskim sklepie. Jak dotąd handel i widmo zysków bierze górą nad mirażem życia kulturalnego.

Chociaż prawidłowo rzecz biorąc tzw. odnośne czynniki w Morągu winny postulat kobiet z Szymanowa dotyczący zakazu sprzedaży a zwłaszcza konsumpcji wina w miejscowym sklepie załatwić przychylnie.

ZRZĘDA

Z „Naszą Wsią" 3xdookoła świata

Jest godzina 6.00 rano. Znajdujemy się w Urzędzie Pocztowym w Bartoszycach. Kierowca a zarazem doręczyciel przesyłek pocztowych w jednej osobie — Józef Woźniak majstruje przy swym wozie. Nadchodzi bowiem czas wyruszenia w codzienny objazd terenu. Trasa o długości ponad 200 km wiedzie z Bartoszyc poprzez Wojciechy, Rodnowo, Pieszkowo, Górowo, Gałajny, Kandyty Bukowiec do Górowa Iławeckiego.

Woźniakowi śpieszy się, gdyż każde minuty opóźnionej dostawy, wpływają na przedłużanie się pracy samego doręczyciela, a teraz dzień jest znacznie krótszy.

Do samochodu załadowano już przesyłki listowe, paczki oraz prasę. Po złożeniu podpisu na pokwitowaniach samochód „Łączności" wyrusza w kolejny 350 objazd, by w drodze powrotnej zabrać przygotowane w ciągu dnia przesyłki.

Jan Woźniak już dwa lata obsługuje ten teren. W ciągu tego okresu przejechał tyle kilometrów, ile równa się trzykrotnej podróży dookoła świata. O jego dobrej pracy świadczy m. in. fakt, że tak długą trasę przejechał bez żadnej awarii, żadnego wypadku, dostarczając czytelnikom aż 27.772 egz. „Naszej Wsi" i inne przesyłki. (Jaz).

jak się rodziła POLSKA ludowa

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych roztoczył od pierwszych chwil swego istnienia troskliwą opiekę nad robotnikami zatrudnionymi w gospodarstwach bogatych chłopów oraz w majątkach klasztornych i kościelnych, zawierając umowy zbiorowe z właścicielami tych gospodarstw. Umowy zawarte do wiosny 1950 r. usunęły upośledzenie około 50 tys. robotników rolnych z prywatnych gospodarstw i chroniły tych robotników przed wyzyskiem.

Np. dzięki pomocy związku robotnik E. Turand, zatrudniony w gospodarstwie Wacława S. we wsi Kowalewo otrzymał 190 tys. zł wyrównania z tytułu poborów nie dopłaconych mu przez bogacza.

Interwencja związku dopomogła robotnikowi K. Szczęśniakowi zatrudnionemu w 60 ha gospodarstwie Franciszka O. w Ujmie Dużej do uzyskania odpowiedniego mieszkania oraz 20 tys. zł należnych mu z tytułu nie dopłaconej ordynarii. W tej samej wsi bogaci gospodarze: Aniela M., Leon C., Ignacy W., Leon P., Janina C., i Jan B., posiadający około 70 do 105 morgów dopłacili w wyniku interwencji związku ponad 224 tys. zł robotnikom zatrudnionym w ich gospodarstwach, z tytułu wyrównania zbyt niskich wynagrodzeń.

Zakład ogrodniczy sióstr bernardynek w Łowiczu zwolnił bez wymówienia trzy robotnice. W wyniku pomocy udzielonej im przez ZZR i PR robotnice te otrzymały odszkodowanie.

Ksiądz B., proboszcz w gminie Radziekowice, płacił fornalowi ob. R. zatrudnionemu w jego gospodarstwie zaledwie 1 kwintal żyta miesięcznie, podczas gdy należna mu stawka wg umowy zbiorowej przewidywała 12.250 zł miesięcznie. I w tym wypadku związek udzielił skutecznej pomocy.

PRZED GENEWĄ

Uwaga całej administracji i dyplomacji Waszyngtonu koncentruje się w tej chwili na przygotowaniach do nowej fazy konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Wysiłki te czynione są w związku ze wznowieniem obrad w dniu 21 bm. przez Komitet Rozbrojeniowy 18 państw.

W ubiegły czwartek rozpoczęły się z inicjatywy USA obrady tzw. grupy ambasadorskiej złożonej z przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Włoch i Francji w celu uzgodnienia propozycji, jakie zachód zgłosi w Genewie oraz opracowania odpowiedzi na znane noworoczne orędzie N. S. Chruszczowa. Na szpalty prasy nie przedostały się żadne oficjalne wypowiedzi w tej sprawie, ale miarodajne może tu być chyba oświadczenie prezydenta USA — L. Johnsona, złożone na piątkowej konferencji prasowej. Prezydent oświadczył m.in., że, jego zdaniem, genewskie rozmowy rozbrojeniowe będą „jednym z najważniejszych etapów w wysiłkach czynionych przez USA w celu umocnienia pokoju światowego".

„Stany Zjednoczone — podkreślił jednocześnie prezydent — wkraczają w te rokowania nie żywiąc złudzeń co do możliwości szybkiego lub łatwego sukcesu. Jednak czerpiemy otuchę z ostatnich wydarzeń i szukamy nowych możliwości w staraniach o osiągnięcie porozumienia na temat rozsądnych i istotnych posunięć rozbrojeniowych".

ZAINTERESOWANIE PROPOZYCJAMI GOMUŁKI

W związku z obradami genewskimi wzrosło w ciągu ostatnich dni na Zachodzie zainteresowanie polskimi propozycjami rozbrojeniowymi, przedstawionymi przez Władysława Gomułkę w przemówieniu wygłoszonym podczas uruchomienia polskiego odcinka ropociągu w Płocku.

Szczególne zainteresowanie wzbudzają propozycje Wł. Gomułki w sprawie zamrożenia obecnego stanu broni nuklearnej w Europie środkowej. Między innymi największy dziennik zachodniego wybrzeża USA „Los Angeles Times" podkreśla, że Polska zamierza przedstawić nowe propozycje w sprawie Europy środkowej, „w momencie kiedy nasz kraj i inne kraje zachodnie dokonują w ostatniej chwili przeglądu swych pozycji w sprawie rozbrojenia". Gazeta dodaje, że propozycje polskie mogą posłużyć jako bodziec do śmielszego dialogu Wschód — Zachód.

Inne gazety zachodnie podkreślają, że propozycje Gomułki są dalszym dowodem gotowości komunistów do omawiania kontroli nad zbrojeniami, a ich zaletą jest to, iż nie wiążą one sprawy zamrożenia zbrojeń nuklearnych z innymi kwestiami, które dzielą wschód od zachodu.

Wydaje się, że w USA narasta w ostatnim czasie coraz silniej dążenie do prowadzenia polityki rozsądku i odpowiedzialności. Ilustracją tego może być m.in. odczyt znanego powszechnie naukowca amerykańskiego prof. dr Paulinga, na który przybyło ponad 2.500 wybitnych naukowców, polityków i dyplomatów. Amerykański uczony w trakcie odczytu podał, że obecnie na świecie istnieją zapasy broni nuklearnej o mocy 320.000 megaton. Tymczasem moc wszystkich środków wybuchowych użytych w czasie całej drugiej wojny światowej równała się „zaledwie" 6 megatonom.

Co nowego w świecie

LABOURZYŚCI ZA ROZBROJENIEM

W Wielkiej Brytanii notuje się narastającą popularność będącej w opozycji Partii Pracy, której przewodzi H. Wilson. Nie jest to przypadek. Od dłuższego bowiem już czasu Labour Party mocno akcentuje w swym programie rozbrojenie oraz pokojowe uregulowanie podstawowych spraw współczesnego świata.

W dniu 12 bm. Labour Party opublikowała dokument, przekazany wcześniej angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych — Butlerowi, zawierający propozycje w dziedzinie rozbrojenia. W dokumencie tym opozycja labourzystowska wysuwa formalnie propozycje zaproszenia Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w konferencji rozbrojeniowej komitetu 18.

Jak donoszą dobrze poinformowane źródła Londynu, dokument zawiera szkic planu rozbrojeniowego, który według Labour Party mógłby stanowić kompromis między planami radzieckim i amerykańskim zgłoszonymi uprzednio w Genewie.

W Paryżu również się mówi o zamiarze uznania przez Francję Chińskiej Republiki Ludowej i o nawiązaniu z nią stosunków dyplomatycznych przez Francję.

ANGLIA HANDLUJE Z KUBĄ

Wśród sojuszników USA, jak również i w samej administracji waszyngtońskiej duże zdenerwowanie wywołało wyłamania się Anglii z blokady przeciwko Kubie. Problem realizacji zamówienia na 400 autobusów złożonego przez rząd Kuby w Anglii wywołał w USA ostre sprzeciwy i nagonkę przeciwko rządowi Wielkiej Brytanii.

Tymczasem Londyn oświadczył, że transakcja zawarta z Kubą mieści się w ramach polityki handlowej Anglii, która stara się zwiększyć swój eksport, gdzie tylko jest to możliwe.

„Czy Amerykanie wyobrażają sobie — pisał na marginesie tego wydarzenia „Ewening Standart" — że dr Castro prywatnie zmobilizuje oddział autokarów, aby wyposażyć je w noże i dokonać inwazji na plażę Florydy?".

W odpowiedzi na to Waszyngton ogłosił, że transakcja z Kubą może się ujemnie odbić na stosunkach anglo-amerykańskich, ponieważ stanowi wyłom w polityce ekonomicznej blokady Kuby.

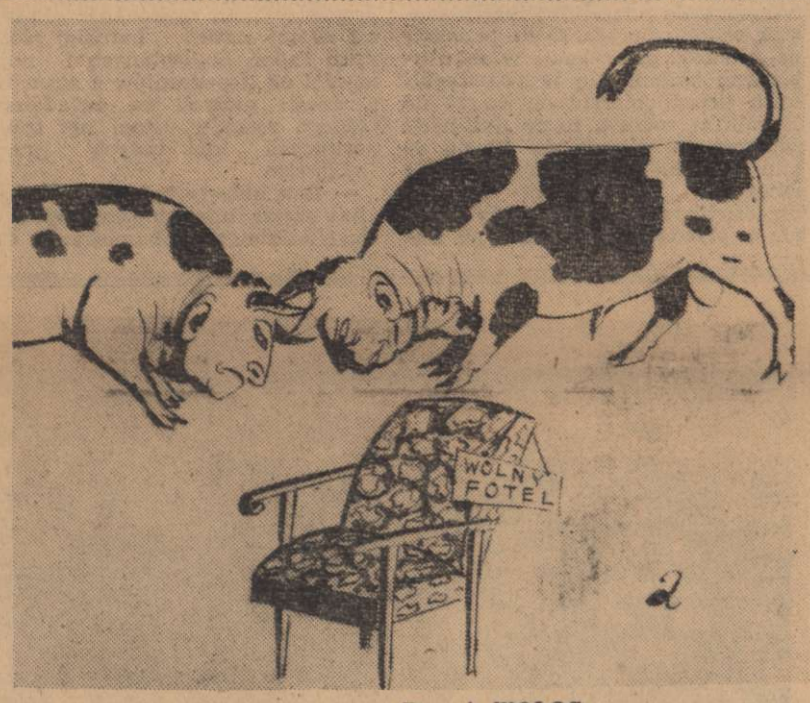

Rys: A. WOŁOS

rozmowy z Janem

Wszedłem do Prez. PRN w chwili, gdy młody urzędnik i jakiś pewnie siebie wyglądający rolnik skakali sobie do oczu. Z obu stron sypały się złe słowa, złośliwe, na granicy obelg. Gospodarz czegoś wymagał, urzędnik odmawiał zasłaniając się przepisami. Wreszcie rolnik wybiegł wściekły trzasnąwszy trzwiami.

Czekałem na załatwienie swojej sprawy dość długo, prawie do godziny 15, Właśnie już miałem wychodzić, gdy do biura wszedł starszy pan. Podszedł do biurka i przedstawiając się z uśmiechem przeprosił za tak późne przybycie. Chciał jeszcze dziś swoją sprawę załatwić. Po-

Jak ty komu...

myślałem, że na pewno nic z tego, bo widziałem, jaki z młodego człowieka formalista. Jednak się omyliłem. Z ogromnym zdziwieniem zobaczyłem, jak młody człowiek przeczytawszy wręczone mu pismo powiedział ,że trzeba z nim pójść do innego działu i z pełnym uprzejmości uśmiechem ofiarował się odprowadzić tam starszego pana, aby ułatwić mu załatwienie tej sprawy „od ręki" jeszcze w ostatniej chwili urzędowania. Zrobił to tylko z dobrej woli, bo przecież nie musiał. Skąd wzięła się ta uprzejmość u tego młodego człowieka, który niedawno całą swą energię wkładał w udowodnienie klientowi, że zrobi tylko to, do czego jest urzędoow zobowiązany? Myślę, że był to po prostu oddźwięk na uprzejmość, z jaką do niego się zwrócono. Bo, wierzcie mi, grzeczność cuda działa i warto przyzwyczaić się do niej i stosować ją na co dzień. Nawet choćby tylko dlatego, że nam samym łatwiej się będzie współżyło z ludźmi, JAN

PYTANIA SERII V

O czym chciałbym przeczytać w naszym tygodniku:

1) Zwalczanie chwastów
2) Zwalczanie chorób roślin i szkodników
3) Stosowanie biologicznej i gospodarczej metody zwalczania chorób i szkodników
4) Stosowanie chemicznych środków ochrony roślin
5) Bezpieczeństwo pracy podczas wykonywania zabiegów.

Imię i nazwisko
Adres

Podkreślcie to pytanie, które Wam najbardziej odpowiada i prześlijcie na adres tygodnika „Nasza Wieś", Olsztyn, Szrajbera 11, II p. „Dla Jana". Po zamieszczeniu pytań wszystkich serii weźmiecie udział w losowaniu nagród.

KUPON KONKURSOWY

	Nazwisko i imię	dyscyplina	pkt.
1.			10.
2.			9.
3.			8.
4.			7.
5.			6.
6.			5.
7.			4.
8.			3.
9.			2.
10.			1.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

cena

Wojewódzkie komisje cen w Olsztynie, Białymstoku i w Gdańsku informują, że obecnie ceny na artykuły rolne — znajdujące się w sprzedaży wolnorynkowej — są następujące: (podajemy je w złotówkach uwzględniając ceny najniższe i najwyższe jakie notuje się na każdy artykuł w poszczególnym województwie).

Nazwa artykułu	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Nabiał			
Mleko 1 litr	3—3,50	3— 4	3—3,50
Śmietana 1 litr	22— 30	12— 24	24— 34
Ser biały 1 kg	10— 22	10— 14	14— 30
Masło 1 kg	50— 70	50— 70	44— 72
Jaja 1 szt.	2,30—2,80	2,10—2,50	2,20—2,60
Drób żywy			
Kura 1—2 kg	30— 55	30— 50	45— 70
Gęś 3—4 kg	90—130	65—100	120—140
Kaczka 1—2 kg	50— 90	40— 65	55— 70
Indyk 3—4 kg	100—150	100—140	110—150
Warzywa i owoce			
Ziemniaki 1 kg	0,75—0,90	0,80—1,10	0,90—1,80
Buraki 1 kg	1,50—3,00	1,50—2,50	2— 3
Cebula 1 kg	5— 8	5— 8	5— 7
Marchew 1 kg	2— 3	1,50— 3	1,50— 4
Kapusta 1 kg	0,50— 2	1— 2	1,10— 2
Groch 1 kg	12— 18	9— 12	20
Fasola 1 kg	13— 22	10— 18	24
Jabłka des. 1 kg	9— 13	8— 12	10— 16
Jabłka kom. 1 kg	6— 11	5— 10	5— 8
Grzyby susz. 1 kg	300—400	300—400	600
Przetwory warzywnicze			
Kapusta kisz. 1 kg	4— 6	4,50— 6	4
Ogórki kisz. 1 kg	5— 6	4,50— 9	6— 8
Kasze			
Kasza gryczana 1 kg	—	28	30
Kasza jaglana 1 kg	—	12	18
Kasza jęcz. 1 kg	8	10	8
Mięso i przetwory			
Mięso wieprz. 1 kg	35— 40	34— 40	35— 40
Mięso wołowe 1 kg	23— 26	25— 36	26— 30
Mięso cielęce 1 kg	36	38	40
Słonina 1 kg	33— 40	34— 40	40
Kiełbasa wiej. 1 kg	55	—	—
Inne			
Miód pszczeli 1 kg	40— 70	50— 70	60— 70
Słoma 10 kg	8— 12	5— 10	10
Siano 100 kg	100—150	110—120	120

Po przedświątecznym wzmożonym ruchu obecnie na targowiskach ceny wielu artykułów znów się obniżyły. Odnosi się to szczególnie do artykułów nabiałowych oraz do warzyw i owoców.

Sport

W dzisiejszym numerze zamieszczamy trzeci, a zarazem ostatni kupon na 10 najlepszych sportowców wiejskich Warmii i Mazur. Ostateczny termin nadsyłania na adres naszej redakcji (Olsztyn, ul. Szrajbera 11) wypełnionych kuponów upływa 25 bm.

Niemal codziennie redakcyjna poczta przynosi nam coraz więcej kuponów.

I tak p. Henryk **Brodowski** ze wsi Koszajny w powiecie morąskim na pierwszym miejscu w plebiscycie widzi lekkoatletę **Bakulina.** Oto pozostałe jego typy. 2. **Grodzicki** — jeździectwo, 3. **Waraksa** — siatkówka, 4. **Wąsowski** — ciężary, 5. **Mirosław** — lekkoatletyka, 6. **Błażewicz** — lekkoatletyka, 7. **Sielicki** — kolarstwo, 8. **Gano** — lekkoatletyka, 9. **Florczyński** — ciężary. 10. **Tomorowicz** — turystyka motorowa.

W zasadzie o zwycięstwo w naszym plebiscycie walczy obecnie dwóch zawodników. Zarówno **Bakulin** jak i **Grodzicki** mają niemal jednakowe szanse na zdobycie zaszczytnego miana najlepszego sportowca Warmii i Mazur LZS w roku ubiegłym. W większości nadesłanych dotychczas kuponów na dwóch czołowych pozycjach czytelnicy wymieniają właśnie nazwiska wspomnianej dwójki.

Stanisław **Krajewski** ze Szczytna przysłał nam kupon z następującymi kandydaturami. 1. **Bakulin,** 2. **Grodzicki,** 3. **Sielicki,** 4. **Wąsowski,** 5. **Waraksa,** 6. **Brodowski,** 7. **Tomorowicz,** 8. **Mościbrocki,** 9. **Florczyński,** 10. **Natalia Barna.**

Parę słów wyjaśnienia należy się czytelnikom odnośnie pozycji 5 i 10. **Alicja Waraksa i Natalia Barna** zaliczały się w ubiegłym sezonie do najlepszych siatkarek województwa. **Waraksa** pochodzi z Dobrocina i oprócz siatkówki z powodzeniem uprawia także lekkoatletykę. **Barna** reprezentuje barwy LZS „Handlowiec" z Braniewa. W ubiegłym roku ona właśnie była najlepszą zawodniczką na spartakiadzie PGR w Olecku. Jest pilna w treningach, zdyscyplinowana. **Zarówno Baraksa jak i Barna swymi ubiegłorocznymi wynikami i postawą na boisku w pełni zasłużyły na to, by znaleźć się na liście 10 najlepszych w swym zrzeszeniu.**

Czekamy zatem na kupony czytelników. Listę 10 najlepszych sportowców LZS naszego województwa ogłosimy w pierwszych dniach lutego na tradycyjnym już balu sportowców wiejskich.. O terminie i miejscu tego balu napiszemy oddzielnie.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo województwa w siatkówce. W Olsztynie oglądaliśmy spotkanie pomiędzy miejscowym AZS i LZS Handlowiec Braniewo Faworytkami były dziewczęta z Braniewa, które w ubiegłym sezonie wywalczyły wicemistrzostwo województwa.

Niestety spotkał nas zawód. **Spotkanie to po słabiutkiej grze wygrały akademiczki 3:2. W piątym decydującym secie Handlowiec prowadził już 7:2, jednak w końcówce reprezentantki Braniewa popełniły sporo błędów i przegrały seta w stosunku 12:15.**

W pewnym sensie Handlowca usprawiedliwia fakt, iż wystąpił on w osłabionym składzie bez **Waraksy i Łapińskiej. Być może w następnych spotkaniach drużyna ta odnajdzie swą ubiegłoroczną formę, a wówczas ma nawet szanse na zdobycie mistrzostwa okręgu.**

W. Zachalski

ROŚLINY — SPASAĆ
RESZTKI POŹNIWNE — PRZYORYWAĆ

Najczęściej na nawozy zielone uprawiamy rośliny motylkowe takie jak łubin, seradela, koniczyna, groch, bobik, wyka, peluszka i inne. Stosować je można jako plon główny, wsiewki lub poplony. Zakłada się że w najbliższych latach przeciętnie w każdym gospodarstwie rolnym co najmniej 15—20 proc. gruntów ornych powinno być obsiewanych corocznie poplonami. Na północnych terenach naszego województwa udział ten powinien sięgać 20 proc. ziemi ornej, a na pozostałym obszarze, gdzie łąk i pastwisk jest więcej — 15 proc.

Jednym z głównych komponentów mieszanek jest łubin. Roślina ta cenna jest zatem nie tylko jako doskonale nadająca się na zielony nawóz ale też jako roślina pastewna. Łubin nie tylko wiąże azot atmosferyczny z powietrza, ale mając silnie rozwinięty system korzeniowy powoduje uruchomienie trudno przyswajalnych związków fosforowych i potasowych z głębszych warstw gleby i przemieszczenie się ich od warstwy ornej. W ten sposób rolnik zyskać może z samych resztek pożniwnych łubinu około 90 kg azotu, 20 kg potasu i 16 kg fosforu na ha. Odpowiada to mniej więcej 4,5 q saletrzaku, 0,5 q 40 proc. soli potasowej i 1 q superfosfatu. Resztki pożniwne dają około 30—50 proc. zwyżki plonu, jaką otrzymuje się stosując pełne nawożenie zielone. Dlatego polecenia godne jest przyoranie tylko resztek pożniwnych masę zieloną bowiem lepiej skarmiać, co daje dodatkowe korzyści w postaci zwiększonej ilości np. mleka czy mięsa oraz większej ilości obornika.

Dobór roślin do mieszanek poplonowych ścierniskowych zależy od warunków glebowych, rejonu i terminu siewu. Na gleby lekkie zaleca się: łubin żółty (100 kg/ha) + peluszkę (30 kg/ha). Na gleby średnie zaleca się: peluszkę + łubin żółty + wykę jarą (120 kg + 60 kg + 40 kg).

Przy opóźnionym terminie siewu poplonów (sierpień) dobre wyniki uzyskuje się przy wysiewie roślin poplonowych niemotylkowych jak: słonecznik, rzepak i rzepik, rzodkiew oleista, gorczyca i facelia. Koszt wysiewu tych roślin jest mniejszy, ale wymagają one jednak wysokich dawek nawozów azotowych w ilości 40—60 kg/ha. Warto również spróbować uprawy kukurydzy w mieszankach ze słonecznikiem, peluszką, łubinem, wyką siewną, bobikiem lub soją. Mieszanki takie dają wyższy plon niż kukurydza siana w czystym siewie i o większej zawartości białka. Siewu należy dokonać jak najwcześniej — najlepiej przed końcem czerwca. Im wcześniej jest wysiana mieszanka na plon wtórny, tym wyższy otrzymuje się plon zielonej masy. Plony zielonek kukurydzy ze słonecznikiem sięgały w PGR Kłodzino 660 q/ha, a kukurydzy w czystym siewie 420 kg/ha.

Wysiewać należy najpierw kukurydzę a następnie po wschodach kukurydzy w spulchnione międzyrzędzia roślinę towarzyszącą. Siejąc kukurydzę ze słonecznikiem wysiewamy 60 kg kukurydzy i 10 kg słonecznika na ha. Kukurydzę z peluszką lub łubinem żółtym wysiewamy w ilości 60 kg/ha kukurydzy i 80 kg/ha peluszki lub łubinu. Łubin zaleca się dawać na glebach lżejszych. Przy mieszance tej pamiętać należy o silnym nawożeniu azotowo-fosforowo-potasowym.

Wniosek zatem prosty — lepiej skarmiać niż przyorywać nawozy zielone. Gleba na tym nie straci, bowiem i tak jej się wyniesione składniki pokarmowe wrócą w oborniku, a gospodarz zyska znaczną ilość wysokobiałkowej karmy.

Dr Jerzy CHODAŃ

To jest, panie agronomie, moje ...agrominimum

Rys. A. WOŁOS

Poprawiajmy strawność słomy 3)

AMONIAKOWANIE

W szczelnej kadzi lub balonie szklanym przygotowuje się 0,5 proc. roztwór wody amoniakalnej. Do 1 litra 20 proc. amoniaku dodaje się 39 litrów wody. Do szczelnej skrzyni wsypuje się sieczkę, którą zalewa się przygotowaną wodą amoniakalną. Na 1 kg sieczki należy brać 7—8 litrów roztworu. Wymieszaną dokładnie sieczkę ubija się, przykrywa się szczelną przykrywą na 4—5 dni. Przed skarmieniem sieczkę należy wyrzucić widłami na pomost, aby odsączył się nadmiar płynu. Po 3 godzinach sieczka nadaje się do skarmiania.

Pozostały płyn można używać ponownie przy odpowiednim uzupełnieniu, tj. używając 8 litrów płynu na 1 kg sieczki. Po 5-krotnym użyciu płyn należy wymienić na nowy.

Skarmiając sieczkę amoniakowaną trzeba pamiętać, aby w dawce pokarmowej były pasze węglowodanowe i nieco siana.

Amoniak w większych ilościach, jest trujący, dlatego przy amoniakowaniu słomy nie należy przekraczać tej proporcji, którą wyżej podano. Ludzie pracujący przy wapnowaniu lub amoniakowaniu winni być zaopatrzeni w odzież ochronną(fartuchy, buty, rękawice) i okulary, aby uniknąć oparzenia.

ZWILŻANIE jest najprostszym sposobem przyrządzania sieczki. Najczęściej zwilża się sieczkę dla koni, kiedy zadaje się ją razem z owsem. Dla bydła zaleca sie zwilżanie sieczki w tych wypadkach, kiedy zadaje się ją w dużych ilościach. Sieczkę zwilża się wodą o temp. 20—30 C i bezpośrednio przez spasaniem. Dla poprawienia smakowości dobrze jest w wodzie rozpuścić trochę soli pastewnej.

ZAPARZENIE SIECZKI odbywa się wrzątkiem, przez co staje się ona miękka i smaczniejsza. Poza tym wrzątek niszczy w pewnym stopniu pleśń, rdzę i głownie. Do szczelnej skrzyni zasypuje się sieczkę warstwami co 20—30 cm. Każdą warstwę zalewa się wrzątkiem dokładnie mieszając i udeptując. Na 100 kg sieczki trzeba zużyć 100—150 litrów wrzątku. Dla poprawienia smaku na 100 kg sieczki można dodać ½—1 kg soli pastewnej. Po napełnieniu zbiornika sieczką i udeptaniu przykrywa się zbiornik szczelną przykrywą i obciąża się kamieniami. Ponadto dla zachowania ciepła zbiornik trzeba przykryć matami słomianymi.

Po 12—24 godz. sieczkę można już skarmiać bydłem. Skarmianie należy stosować od razu na ciepło, gdyż dłużej przechowywana sieczka łatwo się psuje. Na 100 kg sieczki należy przeznaczyć 1,2 m³ zbiornika.

Inż. Witold BARZDO

Obok racjonalnego żywienia bardzo duże znaczenie w okresie zima ma regularne i właściwe pojenie bydła. Najlepsi hodowcy pamiętają o tym nawet w czasie największych mrozów dowożąc nierzadko wodę z odległych miejsc.

SZKOLENIE WE WSI KIELE-TUROWO
PRZYKŁAD DOBREJ ROBOTY

W dniu 2 stycznia br. odbyło się we wsi Kiele-Turowo w powiecie ełckim zwyczajne jak każdej zimy zebranie szkoleniowe dla rolników. Temat wygłoszonej przez powiatowego prelegenta **Jerzego Bulkowskiego** pogadanki był też zwyczajny: „Struktura zasiewów w gospodarstwie dziesięciohektarowym". O każdej sprawie, jak wiadomo, można mówić różnie: zrozumiale, interesująco lub drętwo, aby jakoś tam odczyt „odwalić". Prelegenci ełccy potrafią jednak rozmawiając z rolnikami dobrze przygotować temat. Dlatego zebranie w Kielach-Turowie nie zakończyło się jeszcze nawet gdy już zbliżała się godzina dwudziesta trzecia. Dyskusji nie było końca i wszyscy uczestnicy jak jeden mąż pragnęli mówić, wyjaśniać interesujące ich sprawy, dzielić się doświadczeniami. Głównym tematem dyskusji stały się kwestie opłacalności gospodarstwa rolnego i sprawy agrominimum. Różne bywają rezultaty dyskusji .Czasem tu i ówdzie rolnicy pogadają sobie, rozejdą się do domów i zapominają o zebraniu. W Kielach gospodarze wysłuchawszy przemówienia wzorowego gospodarza **Bronisława Gorlewskiego,** który udowodnił że w każdym dziesięciohektarowym gospodarstwie można hodować 5—6 krów oraz 10—15 sztuk trzody chlewnej, rolnicy podjęli trzy uchwały.

- ★ Każdy z gospodarzy w Kielach — Turowie założy w roku bieżącym lucernik.
- ★ Każdy z gospodarzy zakupi jedną maciorę zarodową.
- ★ Każdy z gospodarzy zakupi co roku 1—2 tony wapna nawozowego (co najmniej).

Ponadto postanowiono wybudować we wsi 5 silosów i przystąpić w tym roku do siewów żyta na zielonkę przynajmniej na 40 arach w każdym gospodarstwie.

Oto przykład dobrej roboty szkoleniowej. Za takie zebranie dziękujemy prelegentowi Jerzemu Bulkowskiemu z Ełku i naszemu sąsiadowi Bronisławowi Gorlewskiemu.

UCZESTNIK
(nazwisko i imię znane redakcji)

Pole Rzepak i oziminy mocno rozkrzewione, a pokryte grubą warstwą śniegu, na którym utworzyła się skorupa, niszczyć bronując ciężkimi bronami, lub przepędzając po polu inwentarz. Na porośniętych oziminach owce lub bydło mogą się popaść. Nie szkodzi to oziminom, a inwentarz pożywi się obfitą w witaminy zieloną paszą. Należy przy tym pamiętać, że inwentarza nie pasiemy długo w jednym miejscu i nie wypędzamy w ogóle na oziminy, jeśli jest odwilż, ponieważ wtedy zostałyby uszkodzone korzenie i przyziemne pędy roślin.

Po mrozach, jakie jeszcze będą w styczniu, trzeba będzie zaraz nakryć wszystkie kopce z ziemniakami grubą na 10 cm warstwą słomy lub nieprzydatnych na paszę plew. Dokonujemy tego po uprzednim usunięciu z kopców śniegu. Jest to bardzo ważny zabieg. Warstwa, którą w ten sposób stworzymy, uchroni nam kopce przed wczesnym rozmarznięciem, a w ten sposób ziemniaki przetrwają zdrowo aż do wiosny, kiedy przyjdzie czas ich sadzenia.

Inwentarz Wietrzyć codziennie pomieszczenia, nie dopuszczając do zbytniego ich ochłodzenia. Zwierzęta najłatwiej się przeziębiają w wilgotnej oborze. W czasie dużych mrozów należy więc zwiększyć ilość ściółki.

Z silosów i dołów wybierać tyle kiszonki, ile będzie skarmiane w ciągu dnia.

Prowadźmy notatnik oborowy. Możemy w ten sposób sprawdzić wydajność krowy oraz koszt litra mleka w poszczególnych okresach. Jednocześnie jest to wspaniała okazja do ustalenia, jak reaguje każda krowa na poszczególne pasze oraz jakie pasze najlepiej opłacą się w żywieniu.

Zapiski w notatniku prowadzonym w ciągu roku dają gotowy preliminarz paszowy na rok następny.

Podwórze Okres zimowy należy wykorzystać na wszelkiego rodzaju remonty i naprawy. W szczególności trzeba byłoby naprawić ogrodzenia gospodarskich obejść i pastwisk, mostki ,nasze drogi dojazdowe na pola itp. Także teraz należałoby sporządzić nowe i naprawić stare kozły do suszenia siana.

Kontrolować temperaturę w kopcach, przechowalniach i piwnicach. Traktory, maszyny i narzędzia remontować, aby wiosna nie zaskoczyła nas nie przygotowanych.

Najwyższy czas zaplanować inwestycje i ważniejsze prace w naszym gospodarstwie na rok 1964.

Ogród Siewki fasoli, ogórków, kalarepy, sałaty głowiastej, hodowane w ciepłarni, wysadzić do inspektów. Słabe drzewa owocowe usunąć, chore i niepotrzebne gałęzie odpiłować, zniszczyć gniazda gąsienic. Zrazy poprzecinać i odpowiednio przechować.

WIADOMOŚCI rybackie

Jak budować „duchy kontrolne" na jeziorach przyduchowych

W czasie zimy, gdy na jeziorach wytworzy się pokrywa lodowa, dopływ tlenu do wody staje się utrudniony. Jeżeli przy tym jezioro jest płytkie, a na dnie jego odbywają się silne procesy gnilne — wówczas może nastąpić znaczny spadek ilości tlenu w całym jeziorze, mogący spowodować śnięcie ryb. By nie dopuścić do śnięcia należy, po zamarznięciu wody, w miejscach najbadziej zagrożonych budować tzw. „duchy kontrolne", tj. przeręble, do których ryby w chwili zaniku tlenu w jeziorze masami podejdą szukając ratunku przed uduszeniem.

W płytkich jeziorach ryby na okres zimy zbierają się na głęboczkach, gdzie mają najlepsze warunki przezimowania. Na tych głęboczkach należy wyrąbać okrągłą przeręblę o średnicy 1,5 m, dobrze oczyścić wodę z drobnego lodu, obstawić przeręble w koło gałęziami tak, by nad przeręblą powstał stożek z gałęzi i stożek ten obłożyć grubszą warstwą słomy lub szuwarów skoszonych nad jeziorem. Tak urządzony „duch kontrolny" nawet przy największym mrozie nie zamarznie i w wypadku gdy w jeziorze zabraknie tlenu — wszystkie ryby skierują się do niego szukając tam, ratunku — tlenu. Duch taki należy stale kontrolować, czy ryby nie podchodzą na powierzchnię wody przerębli. W szczególności, gdy po silnych mrozach spadnie duży śnieg, lub gdy nastanie odwilż, a później znów chwyci silny mróz — wtedy w jeziorze następuje gwałtowny spadek tlenu i ryby zaczynają snąć.

Konstrolując „duch" należy pamiętać, że podejście do powierzchni wody owadów jak: płaszczycy, żółtobrzeżka i innych, oznacza, że za dwa najdalej trzy dni podejdą do „ducha" pierwsze ryby, a to: ukleja, płotka, okoń. Jest to znak, że zaczęła się przyducha, i że za tą drobnicą ruszą i inne ryby — jak szczupak, a w końcu lin.

Jeżeli na powierzchni wody w przerębli pokazały się ryby, to jest jeszcze czas na uratowanie ich przed całkowitym śnięciem, przez wyławianie za pomocą niżej wymienionych narzędzi pułapkowych.

W sam przerębel kontrolnego „ducha" opuszczamy więcierz z żaka, w ten sposób, że pierwsza obręcz więcierza jest zawieszona na 20 cm pod wodą, zaś sam kutel obciążony kamieniem opuszczamy do dna. Więcierz taki jest zawieszony na drążku, który leży na lodzie nad przeręblą. Dobrze jest, jeżeli taki więcierz zawieszony będzie na ukos. Daje to możność swobodnego podpłynięcia ryb do powierzchni wody przerębla. Gdy ryba złapie na powierzchni przerębla trochę powietrza, raptownie opuszcza się na dno, czyli w gardziel więcierza. W ten sposób, przy dużym ruchu, za kilka godzin z każdego więcierza można pozyskać kilkanaście kilogramów żywych ryb.

By złowić więcej, należy z tą chwilą przystąpić do masowego odłowu, a to przez ustawianie w przeręblach jak największej ilości więcierzy. Na głębszych jeziorach należy pod lód ustawiać też i mieroże.

Odłowione ryby należy zbierać do beczek z wodą, takich jak się używa do przewozu karpi na żywo. Robi się to w tym celu, że za żywe ryby, a szczególnie liny, można uzyskać większą cenę. Prócz tego na jeziorach przyduchowych odławia się duże ilości małych nie wyrośniętych szczupaków i linów, które mogą być przeznaczone do zarybienia jezior nie przyduchowych, co też daje duże korzyści gospodarcze.

W razie braku jakiegokolwiek sprzętu rybackiego, można bardzo łatwo odłowić wszystkie ryby za pomocą „żłobów". Gdy zaobserwujemy na „duchu" kontrolnym obecność ryb, natychmiast przystępujemy do wycięcia w lodzie długich koryt zwanych „żłobami". Są to długie rowy o długości do 2 metrów, szerokości 40 do 50 cm. Robimy taki żłób w ten sposób, by na dnie pozostwić warstwę lodu do 10 cm. Gdy mamy już taki „żłób" gotowy, to w jednym końcu jego robimy otwór o średnicy 10 do 15 cm. Wtedy woda wypełni cały „żłób". Po napełnieniu go wodą zbieramy kacarkiem wszelki drobny lód, zaś całość obstawiamy gałęźmi i szuwarem. W takim „żłobie" woda nigdy nie zamarza i dobrze się natlenia. Ryby niezwłocznie przez otwór w dnie wpływają do „żłobu" i tu spokojnie wypoczywają i nabierają sił. Jeżeli podejdziemy do takiego „żłobu", ryby się płoszą i przez otwór uciekają do jeziora. By temu zapobiec, nad otworem umieszcza się drążek z wiechą na końcu, a podchodząc cichutko, do „żłobu" zamykamy tym drążkiem otwór i wtedy spokojnie odławiamy ze „żłobu" ryby kacarkiem. Takich żłobów można wyrąbać jak najwięcej i to w różnych zakątkach jeziora, gdzie nie dałoby się zastosować sprzętu pułapkowego.

W żadnym wypadku na takich przyduchowych jeziorach nie radzę stosować narzędzi ciągnionych, gdy ryby już podchodzą na powierzchnię przerębli, gdyż po przeciągnięciu jeziora zruszamy warstwy mułu dennego i w ten sposób przyczyniamy się do jeszcze szybszego wyeliminowania tlenu z jeziora, zaś ryby w popłochu uciekają w brzeg jeziora i tam ulegną całkowitej zagładzie.

inż. Witold Korzynek

ZIMOWE POŁOWY

fotoreportaż Kazimierza Dąbrowskiego

HODOWLA KACZEK W PGRyb. KNYSZYN

Rozpoczętą w 1961 roku hodowlę kaczek rasy „Pekin" gospodarstwo prowadziło w dalszym ciągu w latach 1962 i 1963. Nastawiono się głównie na produkcję jaj wylęgowych z przeznaczeniem na sprzedaż do państwowych zakładów w Olecku i w Prostkach w woj. białostockim.

Stan stada podstawowego był niewielki i wynosił w 1962 roku 282 sztuki kaczek i 58 szt. kaczorów. Główną przyczyną utrzymania małego stada był brak pomieszczeń na okres zimowy. Z tego też powodu kaczki przebywały w nieodpowiedniej wychowalni, z wybiegiem na plac wielkości ok. 20 arów, przez który przepływał nie zamarzający niewielki strumyk. Był zatem zapewniony stały dopływ świeżej wody. Przy cieku, na płytkach chodnikowych, znajdowały się korytka do karmy. W samej wychowalni przy kominie ustawiony został parnik do ziemniaków, który jednocześnie ogrzewał pomieszczenie, co w okresie srogiej zimy 1962/63 r. miało duże znaczenie.

Żywienie kaczek było bardzo zróżnicowane zależnie od ilości i jakości zakupionych z przydziału pasz, gdyż gospodarstwo nie dysponuje żadnymi własnymi zasobami; Poniżej podaje się ilościowe i jakościowe zestawienie zużytych pasz w czasie od 1 lipca 1962 do 31 marca 1963 r.

Rodzaj pasz i dodatków	Ilość kg	Cena za 1 q	Suma zł
Odpady użyteczne zbóż	1.222	40,43	494,05
Odpady owsa	380	10,—	38,—
Poślad seradeli	296	200,—	592,—
Owies	328	264,—	855,92
Ziemniaki	1.750	90,—	1.575,—
Śruta kukurydziana	5.944	227,50	13.521,60
Otręby żytnie	2.214	210,—	4.643,—
Otręby pszenne	918	209,30	1.921,37
Mieszanka „D"	2.612	340,—	8.880,—
Owies poślad	574	180,—	1.033,20
Marchew	250	220,—	550,—
Mieszanka paszowa	45	250,—	112,50
Kreda szlamowana	45	100,—	45,—
Formosan	9	515,—	46,35
Zielonki	3.600	—	—
Sól kuchenna	2	90,—	1,80
		Razem	34.315,79

W dniu 12 stycznia 1963 r. stado zostało poddane oględzinom lekarskim przez Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej w Białymstoku w kierunku badania solmonelozy: W tym celu pobrano od kaczek krew i kał. Pałeczek z grupy Salmonella nie stwierdzono. W dniu 10 kwietnia ub. r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przedłużyło na 1963 r. uznanie fermy kaczej rasy „Pekin" za reprodukcyjną.

W okresie zimowym fermę obsługiwał 1 robotnik, był on zatrudniony przez cztery godziny dziennie, przez pozostałe 4 wykonywał inne prace w gospodarstwie. Z chwilą rozpoczęcia nieśności robotnik ten przez cały dzień pracował już tylko na fermie.

Od pierwszych dni marca kaczki otrzymywały pokarm 3 razy dziennie, przy czym mieszanka „D" stanowiła połowę zadawanych pasz treściwych — ponadto dodawano poślady seradeli z plewami, marchlew czerwoną i kredę szlamowaną. Kaczki karmiono 3 razy dziennie zawsze o tej samej porze, dając mieszankę pasz nieco wilgotną lub sypką. Ziarno dawano wieczorem w stanie suchym. Korytka były myte po każdym żywieniu,

Inż. Wiktor FABIAN
P. G. Ryb. Knyszyn

NOWY SPOSÓB ZAGOSPODAROWYWANIA JEZIOR

DOŚWIADCZENIA z niszczeniem w jeziorach polichlorkiem pinenu mało wartościowych ryb i chwastu rybnego, w celu późniejszego wykorzystania jezior do zarybienia ich szlachetnymi gatunkami ryb, zostały rozpoczęte w ZSSR w 1959 roku — Do końca 1962 r. według przybliżonych danych, zostało w ten sposób odrybionych ponad 50 jezior o łącznej powierzchni około 1500 ha. Stosowane obecnie stężenia polichlorku pinenu zostały znacznie zmniejszone. Płytkie i średnio głębokie jeziora są z powodzeniem oczyszczane od niepożądanych ryb przy stężeniu 0,10—0,15 mg/l.

Wapnowanie i nawożenie oczyszczanych z ryb jezior pozwala na wielokrotne zwiększenie masy organizmów pokarmowych, w porównaniu do wyjściowych ilości — gos podarcza eksploatacja takich, ponownie zarybionych jezior, jest możliwa po upływie 1—2 lat od chwili ich odrybienia przy pomocy w/w środka chemicznego.

W 1961 r. przekazano do użytku oczyszczone w ten sposób 1 jezioro — 6,0 ha; w 1962 — 10 jezior — 140 ha i w 1963 r. 30 jezior o pow. 800 ha.

Wyniki gospodarczych odłowów niektórych takich jezior były następujące:

Jezioro Okuniewiec — 6,24 ha koło Pskowa. W 1961 r. zostało zarybione wylęgiem peladi — 15,9 tys. szt./ha i narybkiem karpia 29,7 g/szt. średniej wagi w ilości 396 szt./ha. W jesieni tego roku jezioro zostało częściowo odłowione — złowiono 85 kg/ha ryb, w tym 57 kg/ha narybku peladi, wagi 23,2 g/szt i 28,2 kg/ha dwuletniego karpia 432 g/szt.

W 1962 r. zarybiono jezioro wylęgiem peladi 32,0 tys. szt./ha i narybkiem karpia 15,5 g/szt. — 417 szt./ha jesienią odłowiono 148,8 kg/ha ryb, w tym peladi 120,1 i karpia 28,7 kg/ha.

Jezioro Pławuszczeje 4,48 ha (Pskowska Obl.). 4 lipca 1962 r. wpuszczono wycier karpia — 15,6 tys./ha. Do października średnia waga narybku osiągnęła 11,8 g/szt.

Jezioro Żemczużnoje — 68,81 ha (Leningradzka Obl.)

W 1962 r. zarybiono wylęgiem peladi 20,3 tys. szt./ha i narybkiem karpia 17,0 g/szt. — 436 szt./ha. Średnia waga ryb w październiku — peladi 119,2 g/szt. i karpia 259,0 g/szt.

Wyjątkowo zły wzrost karpia w 1962 r. był spowodowany złym latem i ogólnie był obserwowany na północnym zachodzie Związku Radzieckiego. Waga 2-letniego karpia w wielu stawach leningradzkiego ekonomicznego rejonu była mniejszą niż w jeziorze Żemczużnoje.

Uzyskiwana w ten sposób odrybionych i ponownie zarybionych jezior produkcja ryb sama mówi za siebie i nie wymaga komentarzy.

Mgr. A KOZŁOWSKI

Nasza Wieś — Rozmawiamy z Czytelnikami

ROK MINĄŁ

W dniu 3 października ub. r. zamieściliśmy list naszego czytelnika Czesława Gurzyńskiego z Nowej Wsi, pow. Działdowo, pt. „Mija Rok". W notatce tej informował on m. in. że minął rok, jak odwiózł do zbiornicy Dębień padłego konia i mimo wielu interwencji w Zakładzie Utylizacyjnym w Kisielicach, pow. Iława, nie otrzymał należności za skórę i transport, chociaż obiecano mu, że pieniądze wkrótce otrzyma.

Po upływie półtora miesiąca od chwili ukazania się wspomnianej notatki Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego „Bacutil" w Gdańsku Zakład Utylizacyjny w Kisielicach zawiadomiło naszą redakcję, że Komenda Powiatowa MO w Działdowie zatrzymała część dokumentacji zakładu Utylizacyjnego za lata 1960/1961 i 1962 w tym m. in. dowód odstawy Czesława Gurzyńskiego. Z chwilą zwrotu wspomnianego kwitu należność zainteresowanemu, miała być wypłacona, a także miała być zawiadomiona Redakcja o załatwieniu sprawy.

Minął kolejny miesiąc listopad, a potem grudzień. Nadszedł rok 1964 i dotychczas redakcja nasza nie otrzymała żadnej inofrmacji o ostatecznym załatwieniu wspomnianej sprawy.

W kolejnym liście Ob. Gurzyński Czesław zawiadamia nas, że nadal nie otrzymał pieniędzy za skórę i transport.

W związku z tym zapytujemy Zakład Utylizacyjny w Kisielicach, kiedy wreszcie Czesław Gurzyński otrzyma należne pieniądze. Czy cały rok nie był wystarczającym okresem na załatwienie tej „skomplikowanej" sprawy? Może Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego „Bacutil" z Gdańska przypomni Zakładowi Etylizacyjnemu w Kisielicach do obowiązujących przepisach KPA.

DO DYSPOZYCJI PRZEWODNICZĄCEGO

W roku 1961 we wsiach Lechowo, Niedbałki i Jesionowo przeprowadzona została zbiórka pieniężna wśród mieszkańców na zakup telewizora. W efekcie zebrano 4.500 zł. Suma ta jednak była mała. Z pomocą więc przyszedł Zakład Mleczarski w Pieniężnie, asygnując na ten cel 4000 zł. Pozostałą sumę dołożyło Prezydium GRN. Jesienią ub. r. ku radości wszystkich mieszkańców zakupiony został telewizor.

Ale... telewizor nie został wstawiony do świetlicy tylko do gabinetu Przewodniczącego Prezydium GRN. Ze względu na małe pomieszczenie program oglądać może zaledwie kilka osób. Czy po to świadczyliśmy na telewizor, aby służył on garstce osób?

J. Fiłat, R. Ziobro,
J. Opicha, St. Bilkiewicz,
K. Żurarav,
Lechowo, pow. Braniewo

DZIAŁKA WRAZ Z ZASIEWAMI

Jestem posiadaczem 12 ha gospodarstwa rolnego. Ponadto od 16 lat dzierżawię działkę o powierzchni 2,90 ha, którą przeznaczyłem na pastwisko, a ostatnio zasiałem nawet koniczynę. Z niewiadomych mi przyczyn władze gromadzkie ową działkę mi odebrały wraz z zasiewem i wydzierżawiły osobie, która nie ma żadnej gospodarki..

Interweniowałem w Prezydium GRN, oraz w Prezydium PRN w Morągu i nie otrzymałem zadowalającej odpowiedzi. Dziwi mnie, że władze gromadzkie nie wzięły pod uwagę tego, że na działce dokonane były zasiewy i nikt nie pomyślał nawet o wypłaceniu odszkodowania.

Andrzej Mirkowski
St. Dzieżgoń
pow. Morąg

WINNA?

Na wezwanie pielęgniarki Ośrodka Zdrowia w Olsztynku stawiłam się z dzieckiem do szczepienia przeciwko Haine-Medina. Ponieważ dziecko było chore, pielęgniarka szczepienia nie dokonała. Gdy zapytałam, kiedy mam się zgłosić, odpowiedziała — „zawiadomię".

Po upływie kilku dni otrzymałam zawiadomienie, abym zgłosiła się z dzieckiem na szczepienie. Zawiadomienie otrzymałam po południu, a termin był wyznaczony na godziny ranne. Zgłosiłam się więc następnego dnia. Wówczas z ust pielęgniarki usłyszałam następujące słowa: „Należało zgłosić się w dniu wczorajszym". Nie przekonało pielęgniarki tłumaczenie, że zawiadomienie otrzymałam w godzinach wieczornych. Dziecko nie zostało zaszczepione, a ja z niczym wróciłam do domu.

Po upływie zaledwie tygodnia zostałam ukarana grzywną w wysokości 100 zł. Ponieważ nie poczuwam się do winy, złożyłam odwołanie do Woj. Inspektora Sanitarnego w Olsztynie o umożenie kary. Inspektor sanitarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia mojej prośby.

Czy rzeczywiście byłam winna?

Maria Madej
Sudwa pow. Ostróda

CHCEMY MIEĆ ZELEKTRYFIKOWANE GOSPODARSTWA

Droga Redakcjo!

Mieszkam na kolonii oddalonej od wsi o 600 m. Już od trzech lat oczekuję na doprowadzenie linii elektrycznej do mego gospodarstwa. W podobnym położeniu są również moi trzej sąsiedzi.

Co prawda podczas planowo przeprowadzanej elektryfikacji wsi chciano i nasze gospodarstwa zelektryfikować, ale w owym czasie koszty z tym związane były dla nas za duże. Obecnie nie wiemy, z jakich powodów nie przeprowadza się do nas linii elektrycznej.

Mam radio, które w ubiegłym roku otrzymałem w nagrodę, chciałbym korzystać z niego i z innych udogodnień w gospodarstwie płynących z posiadania prądu elektrycznego, a tu takie trudności. Pomóż nam Redakcjo.

Piotr Lisko
Wyskok
pow. Kętrzyn

WKŁAD OSZCZĘDNOŚCIOWY — ZAGWARANTOWANY

Na prośbę naszego korespondenta Michała Wasylcio zamieszkałego w Zalesiu, pow. Morąg, po zasięgnięciu informacji w Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej, Oddział w Olsztynie zamieszczamy wyjaśnienie, iż wkład oszczędnościowy posiadany w powiatowej kasie spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej zagwarantowany jest majątkiem tej spółdzielni i poręczony przez wspólny fundusz wyrównawczy, czyli, że wkłady oszczędnościowe złożone w spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkoewj mają zagwarantowaną pełną zwrotność.

A zatem twierdzenie, jakoby wkład oszczędnościowy złożony do kasy spółdzielczej nie posiadał żadnej gwarancji, jest pozbawione jakichkolwiek podstaw i absolutnie nie odpowiada prawdzie.

Foto: St. MOROZ

Z ukosa

KTO MA pierwszeństwo?

Dla doręczyciela wiejskiego, który — poza swoją normalną pracą — chciałby uprawiać kawałek ziemi, istnieje możliwość wydzierżawienia jej z gruntów PFZ. Korzystając z tej możliwości doręczyciel UPT w Rogiedlach pow. Lidzbark Warm.) — Tadeusz SZCZYPIŃSKI zawarł [illegible] maja 1961 r. umowę z Prezydium GRN w Rogiedlach na dzierżawę działki ornej oraz pastwiska.

Umowa ważna była na okres 3 lat, z tym jednak, że [illegible]sze jej przedłużenie uwarunkowane było m. in. nową pisemną prośbą. Ponieważ ob. Szczypiński nie zamierza rezygnować z przydzielonej mu umową działki, gdyż włożył w jej uprawę wiele wysiłku oraz kosztów, napisał prośbę i doręczył ją gospodarzom terenu — Prezydium GRN w Rogiedlach.

Na swoją prośbę nie otrzymał jednak odpowiedzi. bardzo zdziwiło to Szczypińskiego. Udał się więc do Prezydium, by dowiedzieć się co jest powodem niezałatwienia sprawy. Tam oświadczono doręczycielowi, że musi pożegnać się z działką, gdyż znalazł się inny reflektant.

Tego rodzaju postępowanie uważamy za wysoce niesprawiedliwe. Mamy jednak nadzieję, że błąd zostanie szybko naprawiony, a ob. Szczypiński będzie mógł w dalszym ciągu spokojnie pracować i uprawiać swoją działkę.

(Jaz)

PORADY PRAWNE

W IMIENIU ROLNIKÓW WSI SKOMECK - WIELKI, POW. EŁK, PISZE STANISŁAW BONISZEWSKI:

W naszej wsi i częściowo w innych wsiach spadł grad i zniszczył buraki oraz ziemniaki. Rolnicy ponieśli wiele strat. Chcielibyśmy wiedzieć, czy PZU wypłaci nam odszkodowanie.

Wyjaśniamy, że buraki i ziemniaki nie podlegają obowiązkowemu, ani dobrowolnemu ubezpieczeniu od gradobicia. Wobec powyższego mamy wątpliwości, czy PZU zechce wypłacić odszkodowanie.

NASZ CZYTELNIK BOLESŁAW C. Z POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO PISZE: Pracowałem w lasach jako stały robotnik fizyczny. Od maja 1959 r. jestem na rencie inwalidzkiej. Nie przerywając pracy, pracowałem na półetacie do sierpnia 1961 r., a w 1962 r. pracowałem około 7 miesięcy.

Odmówiono mi zupełnie urlopu. Proszę uprzejmie o poinformowanie czy zakład pracy postąpił słusznie?

Wyjaśniamy, że stosownie do obowiązujących przepisów zatrudnienie na niepełnym etacie nie wyłącza prawa do urlopu, jeżeli tylko istnieje stosunek pracy. (Patrz: Stanisław Garlicki — Urlopy pracownicze — Komentarz — Wydawnictwo Prawnicze — 1958 r. str. 23).

NASZ CZYTELNIK WACŁAW S. Z POW. MOŃKI PISZE:

Objąłem gospodarstwo po śmierci wuja, jako jego jedyny spadkobierca. Wydział Finansowy Prez. Pow. Rady Narodowej w Mońkach wymierzył mi podatek spadkowy. Część podatku zapłaciłem i pozostało mi jeszcze do zapłaty 6.000 złotych.

Słyszałem, że miała wyjść ustawa znosząca podatek od spadku.

Informujemy, że podatek od nabycia praw majątkowych, a w szczególności tzw. podatek spadkowy nie został zniesiony. Wiadomość o tym była zatem błędna.

NASZ CZYTELNIK MARIAN JÓŹWIAK — SPERLINGEN, POW. KĘTRZYN PISZE: Uległem wypadkowi w czasie pracy. Gdy zacząłem czynić starania o uzyskanie odszkodowania w PZU, okazało się, że obecna dyrekcja zakładu pracy ubezpieczyła pracowników od nieszczęśliwych wypadków dopiero od 20 IV 1963 r. (wypadek miałem 8. IV. 1963 r.), a poprzednia polisa ważna była tylko do końca marca ub. r.

Radzimy w tej sprawie zwrócić się do Zespołu Adwokackiego w Kętrzynie, który powinien sporządzić pozew do Sądu Powiatowego w Kętrzynie o zasądzenie odpowiedniego odszkodowania od zakładu pracy.

Listy w sprawie porad prawnych prosimy przesyłać pod adresem redakcji „Naszej Wsi" z dopiskiem na kopercie „Porady prawne".

SPOTKAMY SIĘ W „NIEZAPOMINAJCE"

Takiego wydarzenia stara Małgorzata nie pamiętała chyba od zakończenia wojny. Jej mąż Antoni nie zjawił się tego dnia na obiedzie, nie było go też przy obrządku. Wrócił dobrze przed północą pijany. Syn Jacek, który manipulował jeszcze przy telewizorze, spojrzał na zataczającego się po izbie ojca, zgasił ekran i już, już miał powiedzieć: — „Ale tata zalał się w drobny maczek, czy nie wstyd?". Ugryzł się jednak w język westchnął i wyszedł z izby.

Antoni usiadł przy stole i ciężko sapiąc oparł głowę na dłoniach. „To jest tak, Małgorzata — odezwał się po chwili ponurym głosem — nasza Danka... wiesz kto to jest? Spojrzał na żonę mętnym wzrokiem — Jeśli nie wiesz, to ci zaraz powiem. Danka jest cizia..."

— Boże miłosierny! — krzyknęła Małgorzata, która stała obok stołu przyciskając ręce do twarzy. — A co to takiego?

Antoni roześmiał się ochryple. — Słuchaj dalej — powiedział z trudem łapiąc powietrze. — a dowiesz się, co w naszym domu się wykluło. Spotyka mnie w gospodzie Walek, ten, który poszedł do miasta i na jakiejś tam budowie pracuje i powiada: „A może, Antoni, razem na babki wybierzemy się do miasta. Co?" Znam taką jedną, która za marny pieniądz może podbawiać starszych facetów". Ja wtedy na to: „Won pętaku, pilnuj swego ojca, który tyra na gospodarce, aby tobie każdy grosz do miasta posyłać". Walek tylko roześmiał się, popatrzył na mnie i wiesz, co powiedział? Ot tak, jak siekierą w łeb. „Wy, Antoni, nie szurajcie i nie udawajcie świętego. Ta babka, która leci na starszych facetów z forsą, to wasza córka Danka". Rzuciłem się do szczeniaka i dałem mu w pysk, ale ludzie nas jakoś odciągnęli i później, jak wszystko ucichło, dowiedziałem się co i jak.

Małgorzata stała milcząc z otwartymi ustami. Widać wiadomość tak nią wstrząsnęła, że nie mogła wydobyć z siebie żadnego słowa. Antoni przyglądał się chwilę żonie walcząc bezskutecznie z czkawką.

— Nie stój tak jak słup — powiedział po chwili ze złością. — O nieszczęście na tym świecie przecież nie trudno. A dzieci są różne. Cholera wie już, o co im chodzi... Potarł ręką po niegolonych policzkach, wstał od stołu i ruszył w stronę łóżka. Uporał się z butami i ubraniem, wypił kubek śmietany, który podała mu przerażona Małgorzata i ułożył się w pościeli.

— No i co teraz będzie? co będzie?, powiedz człowieku na koniec — powtarzała żona załamując ręce.

Antoni patrzył w sufit, po którym pełzały dwie muchy.

— Co będzie, to pogadamy, teraz ważne, co było — powiedział po dłuższym milczeniu. Nastaw uszy. Ta cała nauka w liceum Danki, to był zwykły pic. Dowiedziałem się wszystko, co należy i nie tylko od Walka. Dziewkę wyrzucili ze szkoły, bo była nierób i flejtuch; chciała tylko bawić się. Wtedy napisała do nas, że idzie do pracy u jakiegoś doktora niby za laborantkę, czy jak tam. To był też pic. Poszła na służącą. Puszczała się z mężem gospodyni, to wyleli ją na zbitą mordę. A teraz... Antoni znowu umilkł pasując się z jakimiś myślami. — A teraz to całymi wieczorami siedzi w kawiarni, jest taka knajpa, która nazywa się „Niezapominajka". Ona i takie same cholery, jak ona, polują na zalanych gości, którzy pierwszy raz są w mieście. A my... Antoni zaczął trzeć pięścią oczy. — Pieką mnie oczy Małgorzata — wyjaśnił. Żona już przestała płakać. Patrzyła na męża szeroko rozwartymi oczyma.

— Śpij już, Antoni — powiedziała — jutro pomyślimy, co robić.

— Ja już dzisiaj wszystko wiem, co robić — odpowiedział Antoni. — Jutro pojadę do miasta. Ubiorę się świątecznie, wypiję trochę, skryję się w kącie tej knajpy i zaczekam. Potem skuję pysk i przyprowadzę do domu. A jeśli nie... Antoni zaniósł się nagle płaczem, później umilkł i odwrócił się do ściany. W izbie zapadła cisza. Słychać było tylko brzęczenie jesiennych much.

Małgorzata zgasiła światło i płacząc cicho podeszła do okna. Na dworze świecił księżyc i szczekały psy.

Małgorzata po raz pierwszy zauważyła, że drzewa były już bez liści.

Andrzej KARCZ

„Nasza Wieś" — Tygodnik Rolniczy Ziemi Północnych. Wydaje Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Redaguje Kolegium w składzie: Bernard Barabasz, inż. Witold Barzdo, inż. Julian Dobrzański, lek. wet. Zbigniew Halkiewicz, mgr Leonard Jędrzejewski, prof. dr Mieczysław Koter — rektor WSR, inż. Leszek Krauze, Włodzimierz Maminski — redaktor naczelny, Józef Patola, mgr Jerzy Sawicki — zastępca redaktora naczelnego, Bogdan Snopek. Adres Redakcji: Olsztyn, ul. Szrajbera 11, (II piętro). Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty.

24 i 25 stycznia 1964 roku odbędzie się w Olsztynie VII Wojewódzki Zjazd Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Zjazd obradował będzie pod hasłem „Koło i gromadzki komitet ZSL ośrodkiem walki o unowocześnienie rolnictwa". We wsiach odbyły się już zebrania przedzjazdowe, na których dokonano oceny dorobku kół i gromadzkich komitetów ZSL, uzgodniono postulaty i wybrano delegatów na Zjazd. Oto sylwetki czterech delegatów z powiatu lidzbarskiego i ich postulaty, z jakimi zamierzają wystąpić na zjeździe wojewódzkim w Olsztynie.

DELEGACI NA VII Wojewódzki ZJAZD ZSL

Joanna PATYRA
Samolubie, pow. Lidzbark

Joanna Patyra, kobieta ze średnim wykształceniem pełni kilka funkcji społecznych. Jest radną PRN w Lidzbarku, członkiem zarządu miejscowego KGW, koła rodzicielskiego i księgową kółka rolniczego.

— Tak się złożyło — mówi p. Joanna, że z jednej strony płyną apele o włączenie się kobiet wiejskich do pracy społecznej, z drugiej znów kobieta jest najbardziej przywiązana do gospodarstwa. Na jej głowie spoczywają dom, obora, chlewnia, drób i pielęgnacja niektórych roślin przemysłowych. Trzeba więc stworzyć kobietom takie warunki pracy w gospodarstwie, by miały więcej czasu dla siebie, dla dzieci i pracy społecznej.

W Samolubiu postarałyśmy się o zorganizowanie wypożyczalni sprzętu domowego. Ale to jeszcze mało. Potrzebna byłaby mała mechanizacja w gospodarstwie i niektóre maszyny do prac w polu, które odciążyłyby kobiety w pracy. Moim zdaniem przydałyby się w każdym gospodarstwie dojarka elektryczna, elektryczny pastuch, tani szarpacz do buraków z małym motorkiem i wyrywaczka do lnu.

W naszej wsi musimy starać się o wybudowanie szkoły. Kółko rolnicze podjęło się sposobem gospodarskim ogrodzić teren. Koło Gospodyń organizuje dzieciniec. Wszystko z myślą o ulżeniu pracy kobiet.

Jan MICHALSKI
Stryjkowo, pow. Lidzbark

Znany w powiecie lidzbarskim działacz ludowy Jan Michalski podzielił się z nami kilkoma uwagami z życia wsi i wysunął pewne sugestie, z których większość jest możliwa do szybkiego zrealizowania.

— W Stryjkowie zrobiliśmy dużo — mówi Jan Michalski — a to dzięki dobrej współpracy organizacji partyjnej i stronnictwa. Szczególnie dobrze układa się między nami współpraca od dwóch lat. Często członkowie partii zwracają się do nas i wspólnie radzimy nad trudnymi do rozwiązania problemami naszej wsi. Wspólnie zorganizowaliśmy kółko rolnicze. Pierwsze wkłady na zakup maszyn rolniczych wpłynęły od członków PZPR i ZSL.

— Martwi mnie nieuregulowanie w całości spraw własnościowych na wsi. Stwarza to stan wyczekiwania w niektórych gospodarstwach rolnych. Rolnik nie czuje się jeszcze w pełni „gospodarzem na swoim", nie może dysponować gospodarstwem, przepisać go na syna, kiedy już sam nie może pracować. Ociąga się z inwestycjami. Tak więc będę się domagał przyspieszenia prac związanych z aktami nadania.

— Remonty budynków na wsi nie przebiegają w należytym tempie. Budowa nowych budynków jest znikoma. Przyczynę tego widzę w braku materiałów budowlanych. Roczny przydział materiałów budowlanych na jedną wieś w powiecie lidzbarskim ledwo starczy na zaspokojenie potrzeb jednego gospodarstwa. Teraz zaopatrzenie w te materiały trochę się poprawiło, ale materiały są drogie. Sąsiedzi pytają mnie, kiedy będziemy mieli pod dostatkiem materiałów budowlanych na remonty. Ja znów spytam się o to na zjeździe.

— Zastanawiałem się często, dlaczego młodzież, a nawet starsi, uciekają ze wsi? Między innymi dlatego, że perspektywy rolnika z zawodu są o wiele gorsze od pracownika z miasta. Zawsze głodny przemysł wyciągnął ze wsi ludzi. Oni szli chętnie do przemysłu czy do miasta, bo widzieli przed sobą perspektywę zabezpieczenia renty na starość. Rolnik może się ubezpieczyć, ale z „własnej kieszeni". W mieście ubezpieczenia czynione są na koszt zakładu pracy. Jeśli rozwiążemy inaczej sprawę renty starczej, odpływ ludzi ze wsi ustanie.

Antoni KUBER
Medyny, pow. Lidzbark

Kolejny delegat lidzbarskiej wsi na Wojewódzki Zjazd ZSL, Antoni Kuber, jest jednocześnie prezesem kółka rolniczego, traktorzystą i inseminatorem i to inseminatorem bardzo dobrym. W jego rejonie, jak rzadko gdzie, jest wysoki procent zacieleń — ponad 90 proc. Nic dziwnego więc, że z inseminacją nie ma kłopotów.

— Na przykładzie własnej obory przekonałem się o korzyściach płynących z inseminacji. Miałem przed tem dobre krowy, które po czwartym ocieleniu dawały 15 l mleka dziennie. Po zastosowaniu inseminacji ich potomstwo daje 15 l mleka dziennie już po pierwszym ocieleniu. Razem ze wzrostem wydajności wzrósł procent tłuszczu w mleku z 2,9 lub 3,1 proc. do 3,5 i 3,7 proc.

— Jestem gorącym zwolennikiem postępu w rolnictwie i do tego postępu zawsze będę namawiał innych. Nie do pomyślenia jest, by dziś, kiedy zdobywamy kosmos, rolnik posługiwał się kosą i cepem. Rolnictwo musi nadążać za postępem ogólnym. Nie może być dwóch różnych światów: jeden postępowy w przemyśle, drugi — zacofany w rolnictwie. Tym bardziej, nie są dogodne warunki wprowadzenia go w naszych gospodarstwach. Mówię o tym podstawowym postępie jak: maszyny rolnicze w kółkach, inseminacja bydła, systematyczna odnowa materiału siewnego, stosowanie nawozów mineralnych, ochrona roślin, żywienie inwentarza i oczywiście oświata rolnicza. W dzisiejszych czasach prowadzenie gospodarstwa rolnego jest sprawą trudną i trzeba się tego uczyć. Im więcej się nauczymy, tym lepiej będziemy gospodarzyć, tym większego znaczenia nabierze zawód rolnika.

Franciszek ZBIERSKI
prezes PZGS w Lidzbarku

Prezes PZGS w Lidzbarku Franciszek Zbierski dobrze zna potrzeby rolnictwa i w miarę możliwości stara się je zaspokoić. Jego zdaniem niektóre przepisy handlu wiejskiego trzeba będzie zmienić, bo zmieniła się sytuacja na wsi.

— Najpilniejszą sprawą jest przestawienie pracy GS z dotychczasowego systemu „spółdzielnia — rolnik konsument" na sytem „spółdzielnia — rolnik producent". Aby tego dokonać, GS powinny oferować rolnikom przede wszystkim towary potrzebne do produkcji rolnej. A więc więcej nawozów mineralnych, środków i sprzętu do ochrony roślin, materiałów budowlanych, artykułów żelaznych jak łańcuchy, podkowy, (średnich rozmiarów) itp.

— W powiecie lidzbarskim zwiększa się hodowla, potrzeba zatem więcej obór i łańcuchów. Trzeba zwiększyć usługi dla rolnictwa, zwłaszcza rzemieślnicze. Z rzemiosłem nie jest najlepiej. Występuje dotkliwy brak kadr. Pracujący obecnie rzemieślnicy, to ludzie starzy, gdy oni odejdą powstanie luka bo młodych rzemieślników nie widać. Może dojść do takiej paradoksalnej sytuacji, że będziemy mieli pod dostatkiem środków do prowadzenia warsztatów rzemieślniczych, a zabraknie nam ludzi.

— Uważam, że stronnictwo powinno zmienić panującą na wsi atmosferę niechęci do wyboru zawodu rzemieślnika. Mało młodzieży idącej do miasta na naukę uczy się rzemiosła. A jeszcze mniej z tych, którzy postanowili poświęcić się rzemiosłu, wraca na wieś. Jest to pilny do rozpatrzenia problem.

— Gminne spółdzielnie przejmą do zagospodarowania grunty Państwowego Funduszu Ziemi. Moim zdaniem najodpowiedniejszym kierunkiem ich zagospodarowania będzie gospodarka na użytkach zielonych i hodowla bukatów. Takie gospodarstwo nie wymaga dużo siły roboczej, której nadmiaru i tak we wsi nie ma. Łatwiejsze również będzie zabezpieczenie sprzętu i plonów. Drugim kierunkiem może być uprawa niektórych roślin przemysłowych, jak np. lnu. Praca przy plantacji lnu nie jest zbytnio pracochłonna, a len udaje się na ugorach, co w pierwszym roku zagospodarowania będzie miało duże znaczenie. Nie powinniśmy się kusić o prowadzenie różnorodnej gospodarki zbożowej aby uniknąć poważnych strat.

Józef PATOŁA

Noworoczna ankieta „Naszej Wsi"

ZMIANY NA MAPIE TRZECH WOJEWÓDZTW

Jakie najważniejsze sukcesy i osiągnięcia należy odnotować w minionym roku 1963 w dziedzinie rozwoju gospodarczego wsi?. Jakie są główne cele i zamierzenia, które odziaływać będą w kierunku dalszego rozwoju gospodarczego wsi i służyć podniesieniu produkcji rolnej w nowym 1964 roku?

Dziś w wypowiedziach na naszą ankietę zabierają głos:

KAZIMIERZ WRÓBLEWSKI

PRZEWODNICZĄCY PPRN W SZCZYTNIE

Trzy powody do dumy widzę w przemianach i dorobku rolnictwa na terenie naszego powiatu.

Pierwsza sprawa — to rozwój samorządu rolniczego. Posiadamy już 70 kółek (3 powstały w roku ubiegłym) z liczbą ponad 1.100 członków. Kółka nasze pobrały w roku ubiegłym 3.388 tys. zł na zakup 13 zestawów maszynowych oraz 12 agregatów omłotowych. Do najlepiej pracujących kółek w powiecie należy wielbarska organizacja chłopska. Kółko to dysponuje 5 zestawami oraz 2 agregatami, zagospodarowało 22 ha łąk i pastwisk, naprawia i remontuje budynki, a w okresie trzech kwartałów roku ubiegłego wygospodarowało zyski w wysokości ponad 32 tys. zł.

Cieszymy się również z ożywienia działalności naszych spółek wodnych. Gospodarują one na obrzasze 2.960 ha z liczbą 506 członków. Jest to jeszcze niewielki areał, ale w roku ubiegłym spółki te dokonały konserwacji rowów na długości 72 km, a niektóre z nich jak np. w Targowie wzieły się również za odbudowę rowów melioracyjnych.

I ostatnia sprawa — to powszechne zainteresowanie się ze strony naszych rolników rozwojem nasiennictwa. Jeśli przed 3 laty zaledwie 1.800 ha było obsianych kwafifikatami, to w roku ubiegłym areał ten wzrósł do 5.120 ha. Wraz z tym prawie o 30 proc. podniosła się produkcja materiału siewnego z naszych gospodarstw reprodukcyjnych.

Co planujemy na rok bieżący? Sądzę, że w dalszym ciągu w rozwoju szczycieńskiego rolnictwa dominować będą sprawy związane z umacnianiem działalności kółkowej i spółek wodnych oraz wypracowaniem planów agrominimum.

JÓZEF SAPIEŻYŃSKI

PRZEWODNICZĄCY PPRN W EŁKU

Już od kilku lat rolnictwo ełckie kroczy naprzód we wzroście produkcji i podwyżce plonów. W roku ubiegłym zbiory 4 zbóż wyniosły średnio 17,5 q z ha, ziemniaków 190 q, buraków cukrowych 285 q i siana 32 q. Zwiększyło się również pogłowie bydła do liczby 55,72 oraz trzody 67.56 sztuk w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. Duże postępy poczyniono także w zakresie chemicznej walki z chwastami. Pod ochroną znajduje się już 35 proc. zasiewów zbóż (5.921 ha), 44 proc., upraw lnu (660 ha), a także znaczny areał roślin motylkowych i plantacji ziemniaczanych.

W roku bieżącym planujemy podnieść wydajność 4 zbóż z hektara o 0,5 q, ziemniaków o 5q, buraków cukrowych o 10 q i siana o 3. q: Jednocześnie zwiększamy ofensywę przeciwko chwastom i szkodnikom. Pod ochroną znajdzie się 65 proc. ogółu zasiewów w powiecie.

INŻ. JAN ZEMBROWICZ

KIEROWNIK WYDZIAŁU ROLNICTWA I LEŚNICTWA PRZY PPRN W SOKOŁCE

Nasze najpoważniejsze osiągnięcia — to elektryfikacja dalszych 43 wsi, opracowanie mapy kwasowości gleb wraz z zapoczątkowaniem ich wapnowania (badania stacji chemiczno-rolniczej dowodzą bowiem, że posiadamy w naszym powiecie 90 proc. gleb bardzo kwaśnych) oraz uruchomienie linii kolejowej Sokółka-Kamienna Nowa i dalej do Augustowa, która posiada olbrzymie znaczenie gospodarcze dla tego rejonu.

Nasze zamierzenia na rok bieżący zamykają się na wprowadzeniu agrominimum w 140 wsiach oraz w rozwoju robót melioracyjnych przy zagospodarowaniu ok. 700 ha łąk. Pod adresem władz wojewódzkich mamy życzenie, aby w większym niż dotychczas stopniu zabrano się do scalania gruntów. W ponad 60 wsiach uciążliwa szachownica pól nie pozwala bowiem na właściwe zagospodarowanie tych gruntów.

BOLESŁAW KLEIN

PRZEWODNICZĄCY PPRN W NOWYM DWORZE GD.

Z najważniejszych sukcesów roku minionego odnotować warto: oddanie do użytku kombinatu mleczarskiego, *którego budowa kosztowała* około 35 milionów zł, rozpoczęcie w czynie społecznym budowy wodociągu lokalnego, przekazanie do użytku 11-izbowej szkoły — pomnika Tysiąclecia w Stegnie oraz wybudowanie 1 km drogi między Stobnem, a Orlińcem.

W planach na rok bieżący uwaga nasza skoncentrowana będzie na wprowadzeniu agrominimum i poprawie struktury zasiewów, rozszerzeniu robót melioracyjnych, przejściu z 4- na 3-letni okres wymiany zbóż oraz konsekwentnej realizacji pomocy państwa dla gospodarstw ekonomicznie podupadłych.

(dalszy ciąg ankiety w następnym numerze).

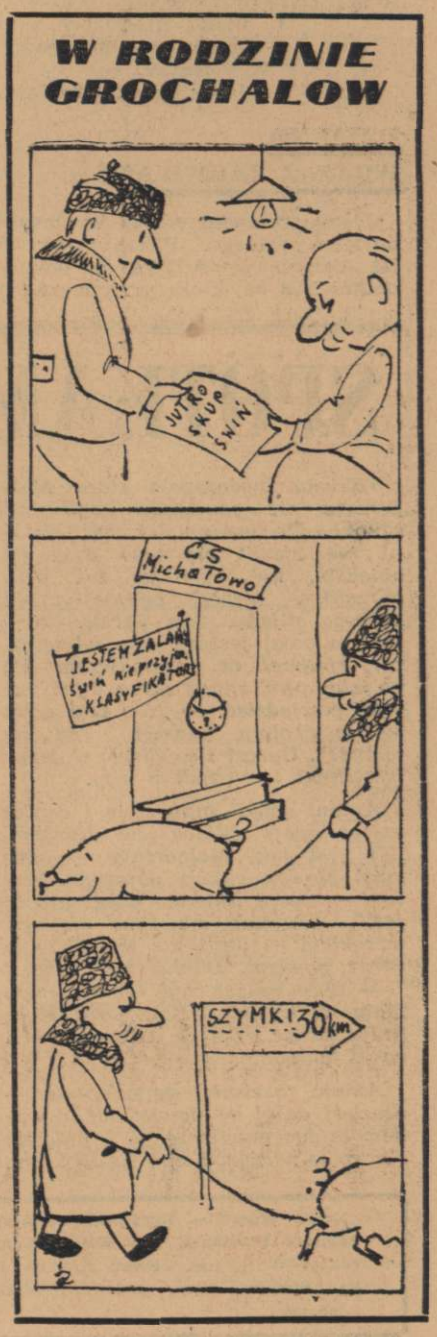

ROZRYWKA TYGODNIA

1945 – 1964

10	9	5	3	6	5	12	11	1
	7	4	11	7	13	15	8	
	9	1	5	8	7	6	2	
	9	6	15	14	3	1	5	
7	6	7	13	4	9	7	6	2

Po odgadnięciu znaczeń wyrazów, w których litery zostały zastąpione liczbami, wypełnić kratki załączonej figury. Pamiętać należy, że każdej liczbie odpowiada jedna litera. W ten sposób otrzymamy rozwiązanie, które odczytamy rzędami poziomymi.

Znaczenie wyrazów: 13—9—12—10—2 — szeregi; 11—7—1—5—3—8 — oberek, tango, walc, lub krakowiak; 13—15—14—7 — pole uprawne; 4—15—6—7 — nocny ptak.

Rozwiązania wraz z podaniem wyrazów pomocniczych prosimy nadsyłać w terminie 15-dniowym na adres: Redakcja tygodnika „Nasza Wieś", Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Na kopercie należy dopisać „Rozrywka Nr 3". Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania rozlosowane będą nagrody książkowe.

Rozwiązanie zadania z Nr 50 (184): PRZYRODA ZASYPIA (perz, byk, broda, bez, bekassy, pika). Za trafne rozwiązania nagrody otrzymują: **Edward Gutkowski**, Bartoszyce, **Kazimierz Łuczyński**, Dzierzgoń, pow. Sztum, **Ewa Niedzielska**, Miłakowo, pow. Morąg, **Józef Perkowski**, Ławsk, pow. Grajewo, **Anna Zajkowska**, Wąsocz Grajewski, pow. Grajewo. **Nagrody wysyłamy pocztą**